
sobota, 12.01.2019

Niedziela Chrztu Pańskiego - czyli słów kilka o sakramentach

W narracji przedstawiającej scenę chrztu Pańskiego wszystko wydaje się jasne i oczywiste. Gdy czytamy Ewangelie synoptyczne opisujące to wydarzenie, przed oczami stają nam zwykle obrazy mistrzów malarstwa przedstawiające wszystkie kluczowe postaci tej sceny. Widzimy Jezusa, Jana Chrzciciela oraz gołębicę zstępującą w promieniach rozświetlających niebo. Mało tego – widzimy także mieszkańców Judei – naocznych świadków dokonujących się właśnie spraw Bożych. Odważniejsi artyści – jak chociażby średniowieczny malarz Giotto di Bondone – decydują się nawet przedstawić samego Boga Ojca wypowiadającego słowa, w których odnaleźć mamy potwierdzenie Boskiego pochodzenia Jezusa. Wszystko jest jasno i wyraźnie zdefiniowane. A zatem – może wreszcie udało się nam znaleźć empiryczny i możliwy do zweryfikowania dowód na realność działania Boga? Może wreszcie udało się nam zobaczyć Łaskę?

Niestety, piękne i niezwykle sugestywne przedstawienia scen z życia Jezusa mogą być czasem mylące. Z Ewangelii Marka bowiem dowiadujemy się, że tylko sam Jezus ujrzał otwarte niebiosy i Ducha zstępującego na Jego osobę. Nie ma też ostatecznego dowodu na to, że świadkowie wydarzenia słyszeli głos z nieba. Zastanawiające, że ewangeliści, którzy tak często opisują reakcje ludzi na cuda zdziałane przez Jezusa i związane z Jego osobą, tym razem nie mówią nic o zachowaniu i reakcjach Judejczyków – rzekomych świadków chrztu Jezusa. Być może więc to, co najważniejsze, dokonało się nie tylko w widzialnych gestach, lecz także w sercu Jezusa?

Takie jest działanie wszystkich sakramentów Kościoła. Teologia uczy, że są one widzialnymi znakami niewidzialnej Łaski. Wyrażane w konkretnych znakach mają charakter obiektywny. Trzeba jednak pamiętać, że to, co dostrzegalne dla oka, nie oddaje w pełni istoty sakramentu. Nie działa on automatycznie. Ważna jest także wewnętrzna postawa tego, kto sakramenty przyjmuje, głębokie i osobiste doświadczenie obecności Boga w życiu człowieka. Tylko w tej przestrzeni można usłyszeć delikatny głos Stwórcy skierowany do każdego z osobna. Tylko w ciszy i pokorze wiary można przyjąć i zrozumieć prawdę, że jest się umiłowanym synem, umiłowaną córką Boga.